



Anna Piechnik  <https://orcid.org/0000-0002-6116-5939>

Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, Katedra Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki, ul. Gołębia 16,
31-007 Kraków, e-mail: anna.piechnik@uj.edu.pl

GWAROWA LEKSYKA EKSPRESYWNA ODNOSZĄCA SIĘ DO CZŁOWIEKA – ANALIZA WYBRANYCH PRZYKŁADÓW Z POŁUDNIOWEJ MAŁOPOLSKI W PERSPEKTYWIE ODBIORCZEJ

DIALECTAL EXPRESSIVE LEXIS REFERRING TO A PERSON – ANALYSIS OF SELECTED EXAMPLES FROM SOUTHERN LESSER POLAND FROM A RECEIVER'S PERSPECTIVE

Słowa kluczowe: ekspresywizmy osobowe, słownictwo ekspresywne, język wsi, pragmatyka języka
Keywords: personal expressivisms, expressive vocabulary, rural language, language pragmatics

Streszczenie

Artykuł dotyczy perlokucyjnego wymiaru ekspresywnego słownictwa wartościującego stosowanego na polskiej wsi. Materiałem egzemplifikacyjnym jest słownictwo ekspresywne pozyskane w południowej Małopolsce (gwary pasa pogórskiego) w drodze badań terenowych, kwestionariuszowych oraz kwerend literaturowych. Przywołane zostały konteksty użycia wyrazów zabarwionych wartościująco wraz z opisem reakcji adresatów oraz wypowiedzi mieszkańców dotyczące siły oddziaływania poszczególnych ekspresywizmów. Analiza pokazuje, że wartościujący składnik znaczenia wyrazów wiąże się ściśle z systemem aksjonormatywnym społeczności wiejskiej, a szczególnie moc perlokucyjna (przede wszystkim potencjał obrażania) poszczególnych określeń człowieka jest uwarunkowana kulturowo. Jako wyjątkowo obraźliwe mieszkańcy badanych wsi wskazują głównie ekspresywizmy konotujące biedę, niezaradność, lenistwo, kłamstwo i plotkarstwo oraz zarozumialstwo i brak życzliwości.

Abstract

The article concerns the perlocutionary dimension of expressive evaluative vocabulary used in the Polish countryside. The exemplification material is expressive vocabulary acquired in southern Małopolska (the dialect of the foothill region) through field research, questionnaires and literature research. The contexts of using words with an evaluative tone are mentioned, along with a description of the recipients' reactions and the residents' statements regarding the strength of the impact of individual expressivisms. The analysis shows that the evaluative component of the meaning of words is closely related to the axionormative system of the rural community, and the particular perlocutionary power (primarily the potential to offend) of individual human terms is culturally conditioned. Residents of the surveyed villages point out that expressivisms that connote poverty, helplessness, laziness, lying and gossiping, as well as conceit and lack of kindness are particularly offensive.

1. WPROWADZENIE

Leksyka, jak podkreśla Halina Pelcowa, jest najistotniejszym nośnikiem wiejskiego obrazu świata:

[...] w którym odbija się sfera zachowań człowieka, postrzeganego jako centrum tego świata, jego sposób odbioru i interpretacji otaczającej rzeczywistości. Wyrazy i ich znaczenia kumulują bowiem i utrwalają wiedzę o świecie, wynikającą z doświadczenia, przekonań i systemu wartości ludności wiejskiej jako nosicieli kultury ludowej [Pelcowa, 2001, s. 7].

Tytułowa leksyka ekspresywna, rozumiana jako słownictwo nieneutralne emocjonalnie, „z wbudowanym komponentem wartościującym” [Kąs, 2002, s. 101] zajmuje w zasobie słownikowym mieszkańców wsi szczególne miejsce. Zwykle odnosi się do człowieka – co naturalne w świetle oczywistego faktu, że to człowiek jest dla innego człowieka szczególnie interesującym obiektem konceptualizacji i oceny oraz że właśnie ludzie – jako istoty rozumne – mają zdolność dekodowania aksjologicznej wartości wypowiedzi i odczytywania jej illokucyjnej warstwy.

Celem tego artykułu jest ukazanie funkcjonowania słownictwa ekspresywnego w konkretnych aktach komunikacji oraz stosunku użytkowników gwary do tej grupy leksyki. W wypadku niektórych ekspresywizmów refleksja została poszerzona o wskazanie oceny stopnia nacechowania ekspresywnego tych określeń przez ich użytkowników.

Materiał egzemplifikacyjny stanowią ekspresywizmy pozyskane w południowej Małopolsce, na obszarze kilkudziesięciu wsi leżących na styku powiatów tarnowskiego i nowosądeckiego, w oddaleniu około 20–30 km od większych miast (Brzeska, Nowego Sącza i Tarnowa) w obrębie małopolskich gwar pasa pogórskiego (okolice Zakliczyna i Gródka nad Dunajcem). Autorka prowadziła tam wywiady terenowe głównie z przedstawicielami starszego pokolenia mieszkańców wsi (mającymi więcej niż 60 lat) oraz badania kwestionariuszowe w latach 2008–2024. Te ostatnie pozwoliły zgromadzić ponad 900 rzeczownikowych ekspresywizmów apelatywnych – wśród nich określenia dorosłego człowieka oraz dziecka. Zebrane słownictwo obejmuje zarówno dyferencyjne gwarowe jednostki leksykalne (np. *cepok*, *konopek*, *ozmudziorz*, *powróscok*, *zowitko*¹), jak i ekspresywizmy wspólne dla gwar i polszczyzny potocznej, czasami jedynie w gwarowej postaci fonetycznej (np. neosemantyzmy odzwierzęce, odroślinne czy odprzedmiotowe, jak *krowa*, *baran*, *świnia*, *burok*, *ananas*, *długopis*, *trąba*). Gromadzono także konteksty używania

1 Por. *cepok* ‘człowiek nierozumny’, *konopek* – ‘niski mężczyzna’, *ozmudziorz* – ‘osoba, która marudzi podczas jedzenia’, *powróscok* – ‘chłopak w takim wieku, że mógłby już robić powrósła podczas żniw’; *zowitko* – ‘nieślubne dziecko’.

tych słów (w drodze uczestnictwa w sytuacjach komunikacyjnych w charakterze świadka) oraz komentarze mieszkańców odnośnie do niektórych ekspresywizmów. Niniejszy tekst stanowi kolejne opracowanie poświęcone analizie pozyskanego materiału leksykalnego [por. m.in. Piechnik, 2009; 2010; 2015; 2016; 2017; 2019; 2021; 2022], skoncentrowane tym razem na perspektywie odbiorczej funkcjonowania leksyki określającej człowieka, najsilniej nacechowanej wartościująco. Wyeksцерpowanie jej ułatwił fakt, że autorka artykułu jest mieszkanką badanych terenów, znającą lokalną gwarę.

Mimo postępujących zmian cywilizacyjnych, w tym również językowych, powodujących upodabnianie się kultury wiejskiej do miejskiej (m.in. wskutek procesów globalizacyjnych)², dyferencyjne gwarowe słownictwo ekspresywne cechuje stosunkowo duża trwałość i odporność na zmiany [Piechnik, 2021, s. 282]. Wynika to w znacznej mierze z okoliczności, w jakich ekspresywizmy się pojawiają – a są to sytuacje wzburzenia emocjonalnego, kłótni, obrażania, takie, których nie normują przepisy polszczyzny ogólnej. Język wsi ponadto dysponuje znacznie bogatszym słownikiem wyrazów ekspresywnych niż kod ogólnopolski³. Sporadycznie można w nim jednak napotkać określenia nacechowane ekspresywnie i/lub wartościująco, waloryzujące adresata lub inny obiekt osobowy. Bardzo obszerną grupę stanowią natomiast określenia zdradzające negatywny stosunek do cech i postaw wskazywanych w ekspresywizmach. Na wartości mieszczące się w obrębie wspomnianego systemu użytkownicy gwary wskazują bowiem „przez negację, ośmieszenie, czy potępienie tego, co jest niepożądane lub groźne społecznie” [Kąś, 2002, s. 101]. O pożądanym cechach, zachowaniach, postawach dowiadujemy się zatem zwykle pośrednio.

Miejsce ekspresywizmów osobowych w gwarach jest odmienne od pozycji tego rodzaju słownictwa w polszczyźnie ogólnej. Na tradycyjnej małopolskiej wsi – jak zaznacza Józef Kąś – „służą [one – uzup. A.P.] głównie do wyrażania emocjonalnego stosunku względem konkretnych, szczegółowych postaw moralnych i społecznych (rzadko zewnętrznych cech osobniczych), a nie tylko do wyrażania określonego stopnia ekspresji, jak to z reguły ma miejsce w języku ogólnopolskim” [Kąś, 1994b, s. 121]. Ów emocjonalny stosunek, najwyraźniej zaznaczany względem

2 Zagadnienie to zostało omówione przez dialektologów w licznych publikacjach [np. Kąś, Kurek, 2001; Cygan, 2002; Pelcowa, 2012a; 2012b].

3 Artur Rejter w monografii *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego* wskazuje na 4200 jednostek leksykalnych będących przykładem ekspresywnych apelatywnych nazw osób, wydobytych z historycznych opracowań leksykograficznych oraz 1000 jednostek wyeksцерpowanych z literatury popularnej, włączając do materiału badawczego także wulgaryzmy i przekleństwa (w rozumieniu Macieja Grochowskiego [1995, s. 13, 15]). Z tego historycznego materiału – jak konkluduje badacz – ciągłość do czasów współczesnych zachowują przede wszystkim modele nazewnicze, rzadziej konkretne wyrazy. Zmiany i zanikanie leksyki ekspresywnej na przestrzeni dziejów wynikają zaś głównie ze skłonności do ekonomii językowej oraz z przyczyn ekstralingwistycznych [Rejter, 2006, s. 184–185].

zachowań i postaw wpasowujących się w system pisanych i niepisanych norm oraz wartości wyznawanych przez społeczność komunikacyjną, łączy się z przydawaniem określeniom człowieka także nacechowania aksjologicznego. Jak zauważa bowiem Artur Czesak:

[...] używane w gwarach liczne ekspresywizmy (a stanowią one dużą część dyferencyjnej w stosunku do języka ogólnego leksyki gwarowej) są także głosem wychowawczym, mądrością pokoleń, a jako takie nie są nośnikami agresji, ale właściwym określonej kulturze środkiem przekazu pozytywnych wartości [Czesak, 2005, s. 287].

Gwarowe ekspresywizmy osobowe, stosowane w celu zmanifestowania różnorodnych postaw i intencji, mają też niejednakową moc oddziaływania na adresata. Józef Kąś, opisując pragmatyngwistyczny wymiar „wyrazów obraźliwych” z orawskiego Piekielnika, wydzielił grupę słów wyrażających lekki dystans i ironię (*słowa dokucliwe*), ośmieszających, drwiących i manifestujących wyraźną niechęć (*słowa wyśmiesliwo-złośliwe*), wyrażających potępienie, oburzenie i pogardę (*słowa kantrzonce*) oraz określenia wskazujące na najwyższe potępienie i obrzydzenie (*słowa jadowite*) [Kąś, 1994a; 2002, s. 102–103]. Przedmiotem zainteresowania w tym tekście będą właśnie takie najmocniej nacechowane ekspresywizmy.

2. ANALIZA MATERIAŁU

W zgromadzonym materiale leksykalnym wyrazów o najsilniejszym nacechowaniu wartościującym jest stosunkowo mało (kilkanaście procent)⁴. Najbardziej pogardliwe określenia dotyczą sfer szczególnie ważnych w ludowym systemie wartości, do którego, jak wskazuje Halina Pelcowa, należą w szczególności: ziemia, praca, rodzina, religijność, a także skromność, pokora, uczciwość, gościnność, szacunek dla starszych [por. Pelcowa, 2015, s. 155]⁵.

4 Trudno byłoby je jednoznacznie zakwalifikować do wydzielonej przez Józefa Kąsia grupy *słów jadowitych, kantrzących czy złośliwych*, także ze względu na autorytarność poczynionego podziału i brak wyraźnie określonych granic między grupami (notabene wątpliwe, czy takie granice są możliwe do wytyczenia). Konkretnie sytuacje komunikacyjne, związane ze szczególnym wzburzeniem emocjonalnym, powodują przywoływanie określeń o największym ładunku emocji, można zatem przyjąć, że przytaczane relacje z kłótni unaoczniają aktywizowanie się potencjału perlokucyjnego poszczególnych leksemów.

5 Obszerną bibliografię dotyczącą etosu chłopskiego w ujęciu socjologicznym i etnolingwistycznym podaje Marzena Miśkiewicz [2021, s. 295–296].

Polem semantycznym szczególnie bogato reprezentowanym w słownictwie ekspresywnym odnoszącym się do człowieka jest praca. Ponad 80 określeń odnosi się do różnorodnych aspektów wykonywania pracy, podlegającej detalicznemu oglądowi⁶. Pośród ekspresywizmów nazywających wykonawcę pracy są takie, które można by uznać za wyrażające pobłażanie (jak np. *głygłaś* ‘mężczyzna, który pracuje opieszale’ [Piechnik, 2009, s. 196]), ale i takie, które mają szczególnie duży ładunek ekspresji i negatywnego wartościowania, jak *gnyb* i *nierób*, będące wyjątkowo obraźliwymi określeniami osób leniwych, niezaradnych, zaniedbujących obowiązki, por.:

Ty gnybie jakby kto do kogo powiedział, to znaczy, że łon strasznie leniwy, nieruchawy. Że ino by próżniacul. Nawet jak trza płomóc w płolu, czy niekoniecznie w płolu, bo teraz to mało kto w płolu robi, ale nawet płodworzec zamiyś czy drzewa przyniysz i widzi się, że to niezrobione, a ten się nie kwapi płomóc, płozrobiać, to to jes gnyb! Jak się robi, to się robi, jak się siedzi, to się siedzi. Ale jak kto siedzi, jak trza robić, to gnyb! I to jest obraźliwe, to jest pokazanie, że źle robi. Można się o to obrazić, nik by na pewno nie chciał, żeby kto na niego tak godoł, ale wożne, żeby se to wziąć do serca i nie być gnybem (wypowiedź kobiety, 71 lat, nagrano w Olszowie w 2024 r.).

Podobnie jak lenistwo stanowiło powód deprecjacji osoby, pracowitość uznawano za jeden z najistotniejszych przymiotów. Nie funkcjonują jednak na badanym terenie ekspresywne określenia osób szczególnie pracowitych, nacechowane pozytywnie. Mówiąc o walorach człowieka związanych ze sprawnym i chętnym wykonywaniem pracy, używa się określeń przymiotnikowych: *robotny*, *rzetelny*, *okrężny*, *cięty*.

Jak wspomniano wyżej, chwalenie wyrażane bezpośrednio nie należy do zachowań utrwalonych w tradycyjnej społeczności wiejskiej⁷. Starsze pokolenie nie było nadawcami ani adresatami waloryzujących ekspresywizmów. Pozytywne nastawienie względem innych ludzi, nawet najbliższych, w tym współmałżonków, tradycyjnie nie było na wsi werbalizowane [Piechnik, 2009, s. 135–144; Ziajka, 2024, s. 120]. Nie stosowano afektonimów nawet względem dzieci, m.in. z powodu przeświadczenia, że takie działania mogłoby przynieść negatywne skutki wychowawcze [Barańska, 1975, s. 137]. Dobrze ilustruje to wypowiedź 75-letniej mieszkanki Borowej:

Jagem się wydała, tom poszła miyszkać do chłopu. I jegło babka jesce żuła i tak mi się przypatrowała ino spłod łoka. Alem nic ji nie przekonywała do siebie ino pomału

6 Bardziej szczegółowo zostały one opisane w innym miejscu – por. Piechnik, 2024.

7 W gwarach sporadycznie pojawiają się ekspresywizmy wartościujące pozytywnie. Sytuacja zmienia się współcześnie mniej więcej od pokolenia urodzonego w latach siedemdziesiątych XX w. i zyskuje na intensywności u młodszych osób, u których afektonimy, zwłaszcza kierowane do dzieci, są obfite i częste [por. Piechnik, 2022].

*jak zobaczula żem nie jakosik fiu bǳiu i robota mi tyż nie dziwno, tom usłyszala, jak do sąsiadki mówiola, że Staska to grosza płołrafi uszanować, wszystko het umi zrobić, bo od dziewczuchy przeciez na gospodarce wychowano to nic ji niedziwne. I chlyb chyba lepszy robi jak łona. I płowiedziaa: **Staska to jest gospodyni**. Do mnie by tak w życiu nie płowiedziała, żeby za bardzo nie urosła. Bobym mogła głowę za wysoko potem nosić. Downi to tak się myślało. Alem się w duchu podbudowała! Straśnie mi to schłybiało.*

Szerszy kontekst, w obrębie którego pojawia się rzeczownik *gospodyni*, interpretowany jako wyraz wartościujący, pokazuje, że słowo to kumuluje wartości szczególnie istotne dla mieszkańców tradycyjnej wsi, gdzie – jak podkreślał Józef Kąs – „pracowitość, zaradność, gospodarność itp. to podstawowe kryteria społecznej oceny” [Kąs, 1994b, s. 129]. W obrębie znaczenia słowa *gospodyni* mieściłyby się tu zatem najbardziej pozytywne treści stereotypu wiejskiej pani domu, możliwe do wywołania także za pomocą wyrażenia *prawdziwa gospodyni* [por. Bartmiński, 2007].

Do właściwego odczytania intencji mówiącego konieczny jest odpowiedni poziom znajomości lokalnej gwary oraz kodu kulturowego, o czym świadczy opowieść o niewłaściwym odczytaniu znaku wartości słowa potencjalnie obraźliwego (*cięty*) przez jedną z kobiet spoza gminy Zakliczyn nad Dunajcem:

*Jak my kopali żmioki kiedysik [...] to synowo sołtyski tam buła. Młodo siksa jeszcze – dwadziścia pore lot. A jeszcze ji baby nie znały, bo buła nowo, gǳiesik łod Brzeska. Jak łona się uwijała! Tyż się pewnie chciała pokazać z dobry strony. Nosiula po dwa pełne kłoszyki, wysypowała do wozu i dryg miała do robłoty, widać buło że robłotno bardzo. I Gienka się napaczyć ni mogła. I no chodziula, kręciula głową i powtarzała: **Ale pieronica ciento, ale pieronica ciento**. I łona to usłyszala i się odola [‘obraziła’]. I tako zbulwersowano do mnie przysła, i mówi: ciotka – bo ona ciotka do mnie godo – co ta kobyta ode mnie chce. Nikomum nic nie powiedziała, anim nie pysła, ani co. A łona nie zrozumiała, co to jest **ciento**. Myślała że złośliwo, abło jako niegrzeczno dło kogo. A to **ciento to rzetelno baba, okrzentno**. I Gienka się ji napaczyć ni mogła. Za co by ją miała wyzywać?! (opowiadała kobieta, 66 lat, nagrane w 2019 r.).*

Nieporozumienie komunikacyjne zaistniałe w opisywanej sytuacji wynikało zarówno z odmiennej semantyki leksemu stosowanego w gwarze nowej dla nazywanej (por. w polszczyźnie ogólnej *cięty* ‘wyrażający swoje myśli w sposób złośliwy, uszczypliwy’ [WSJP PAN]), jak i z doboru rzeczownika określanego (*pieronica*), który prymarnie jest używany dla wyrażenia negatywnych emocji⁸, ale bywa też stosowany jako wyraz podziwu dla szczególnych zalet bądź umiejętności osoby

8 Wyraz notowany w KSGP z poświadczeniami z Małopolski, por. *pieronica / piorunica* – ‘rodzaj żeński do *pieron* na określenie zniechęconego w [...] chwili gniewu człowieka’.

(jak w tym wypadku)⁹. Leksem użyty dla podkreślenia zachwytu nad pracowitością obserwowanej kobiety został przez nią zatem zinterpretowany jako nieusprawiedliwiony atak słowny.

Jak wskazują powyższe przykłady, braki semantyczne w obrębie słownictwa wyrażającego pozytywny stosunek bywają wypełniane wyrazami funkcjonującymi w podstawowych znaczeniach jako neutralne (jak *gospodyni*) bądź nawet negatywnie nacechowane (*pieronica*). Chwalona (choćby w ten sposób, nietypowy dla polszczyzny ogólnej) jest przede wszystkim chęć do pracy. Przymioty zaradności i pracowitości, zwłaszcza dla najstarszego pokolenia mieszkańców wsi, którzy zaznali biedy i głodu czasów wojennych i powojennych, stanowią swoisty kapitał do radzenia sobie w trudnej życiowej sytuacji. Jednymi z najgorszych obelg, o jakich wspominają najstarsi, są z kolei ekspresywizmy *dziad* i *dziadówka*, konotujące niezaradność. Wyraz *dziad* jest w gwarach polisemiczny, o czym obszernie pisze Halina Pelcowa, wskazując na trzy znaczenia odnoszące do człowieka (występujące też na badanym obszarze gwar pogórskich): ‘człowiek bardzo biedny’, ‘człowiek mający dom i bardzo mały kawałek pola’ oraz ‘człowiek żebrzący, utrzymujący się z jałmużny’ [por. Pelcowa, 2023, mapa 3, s. 207]. Wszystkie znaczenia osobowe mają podobne, negatywne konotacje, „syntuują *dziada* w polu znaczeniowym ‘człowiek’, wchodząc w relacje społeczne, łączone z biedą, ubóstwem i żebractwem” [Pelcowa, 2023, s. 113]. Owe konotacje odślanają się w wypowiedziach informatorów, np.:

*Downi, pło wojnie, chłodziuły łod wsi do wsi **dziady**, co prosiuły ło źmioka, ło buroka – co by nie buło, to nie pogardziuły, bo ni miol nic. Renty czy emerytury wtedy nie buło. Dużo ich buło – ledwie jeden łodszed, to drugi przysed. I łod Olszowy bez las przychłodziuły, bło tamtędy łod Sącza szły, łod gówny drogi. To się przyjoło godać, że w Olszowy to same **dziady**, bło stamtąd wszystkie ido. Ale jakby tak komu ze wsi powiedziol **dziadu**, albo o babie że **dziadówka**, to by buła obraza na ament. Downi to koždy się łorobiul, a i tak nic wiele ni miol. Ale **dziod** to buło strasnie łobraźliwe. Takie pługardliwe. To się o to można buło na śmierć łobrazić (opowiadała kobieta, lat 78, nagrano w 2010 r. w Jastrzębi, gm. Ciężkowice).*

*U nos sosit taki buł pon strasny. Płola miol nojwiency, krowy, kłonia i miol się za coś lepszegło. A u nos nigdy kłonia nie buło. A jak mama uzbiryła na krowe i powiedziała, że idzie kupić, to ji płowiedziol, że taki **dziadówce** to nie krowe, ino kłoze kupić. Że **dziadówce**. Mama to do kłojca spominała, że płowiedziol ji **dziadówka**. Strasznie ją to błołalo (opowiadała kobieta, lat 70, nagrano w 2017 r. w Olszowej, gm. Zakliczyn).*

9 KSGP notuje pojawianie się leksemu *pieron* w odniesieniu do człowieka także w użyciu żartobliwym (w okolicach Jabłonkowa).

Współcześnie na badanych wsiach ekspresywizm ten bywa używany bardzo rzadko. Duża siła wartościowania tego słowa jest odczuwana przede wszystkim przez osoby najstarsze:

*Na dzisiejsze czasy to **dziód** czy **dziadówka** to by się mogło odnosić do tego, co się niczego nie dorobił, ni mo aluta, cholpe mo staro. Ale nik się tak nie wyzywo. Downi to buła nojcieńszo obelga. I do dziś jakby tak o kiej starszem powiedział, to bardzo by to buło nieładne, bardzo* (opowiadał mężczyzna, lat 72, zapisano w 2023 r. w Filipowicach, gm. Zakliczyn).

Znaczną siłę oddziaływania na odbiorcę mają także ekspresywizmy odwołujące się do nacechowanej aksjologicznie opozycji *wieś – miasto*, z pozytywnym wartościowaniem po stronie tego, co wiejskie. Mieszkańcom miasta przypisywane są różnorakie negatywne cechy, w tym lenistwo, nieznajomość realiów wiejskich, wygodnictwo i zarozumialstwo. Jak zaznacza Kazimierz Sikora:

[...] niechęć do ludzi z miasta – reprezentujących „lepszą” część społeczeństwa ma na wsi ugruntowane historycznie i socjologicznie podstawy. To ona odzwierciedla się w postawie oceniająco-emotywnej nadawcy, obejmującej lekceważenie, pobłażliwość, ironiczny dystans wobec pochodzenia nazywanej osoby i tego, co sobą reprezentuje [Sikora, 2010, s. 234].

Do słów obraźliwych, które prymarnie określały osobę spoza wiejskiego kręgu kulturowego (dokładniej: ze stanu szlacheckiego [por. Sikora, 1993; 2010, s. 229]), należy wyraz *pon*, stosowany w konstrukcji *pon z kogoś* (także w schemacie składniowym typowym dla aktu obrażania: *Ale z ciebie / z kogoś pon*). Ekspresywizm *pon* implikuje postawę izolowania się od kultury lokalnej, widoczną w niepodjęciu interakcji z członkami mikrowspólnoty, co odczytywane jest jako przejaw pogardy wobec innych oraz wywyższania się i pychy. *Pon* pojawił się już w jednym z przywołanych cytatów z uzasadnieniem użycia wskazującym na wyższościowy sposób traktowania otoczenia przez nazywanego w ten sposób (*U nos sosiot taki buł **pon** strasny. Płola miol nojwiency, krowy, kłonia i **miol się za coś lepszego***).

Inny przykład użycia, z szerokim zarysowaniem sytuacji komunikacyjnej i objaśnieniem przyczyny wyboru leksykalnego, pochodzi z rozmowy dwóch mężczyzn, zarejestrowanej w lokalnej komunikacji publicznej:

*Z tego Michoła to się już **pon** zrobił całkiem. Taki honorowy [‘zarozumiały’]! Ciort z tegło, ze pło szkołach, bło łon chyba już inżyniera mo. Ale chyba nie taki woźny, żeby dzień dobry nie godać? No, łon nie umi dzień dobry! Jak przychodzisz do czyji cholpy czy na płodwłorzec, to dzień dobry godos. Dzień dobry, coś tam zagodosz, ale dzień dobry*

powiys. Nie godom, żeby z drógi krzyceć, ale jak do chołpy przydzies, to nie zacynos łod razu, ło co chłodzi, ino dzień dobry godos. A łon nie umiol! Ale się naumiol, jak my gło powitali. I jak tak jeszcze roz przydzie bez słowa, to my se powiedzieli, że wstaniemy i sami płowiemy, dzień dobry **ponie Michale**. Bło to jest **pon**, nie som Michol! (z rozmowy dwóch mężczyzn, ok. 60 lat, w busie relacji Zakliczyn – Gródek nad Dunajcem, 2008 r.)

Cecha zarozumiałstwa piętnowana jest też ekspresywizmem *buc*, znanym również polszczyźnie ogólnej w jej wariancie potocznym. O ile jednak w kodzie nieograniczonym terytorialnie wyraz ten oznacza przede wszystkim człowieka zarozumiałego, zbyt pewnego siebie (por. WSJP PAN, z kwalifikatorami *pot. pogard.*), to na badanym terenie stanowi jedno z najbardziej obraźliwych wyzwisk, jakie można zaadresować do mężczyzny. Artur Czesak podkreśla, że *buc* w gwarach południowej Polski „należy do słów najbardziej uwłaczających, a jego użycie jest wyrazem agresji” [Czesak, 2005, s. 284]¹⁰. Jak zaznacza 69-letni mieszkaniec Olszowej: *Ło buca to się nie tylko można obrazić, ale i musowo się każdy obrazi. Nawet do bitki może dojść*. O znaczącym potencjale uwłaczania wyrazu *buc* mówi także 73-letni mieszkaniec Filipowic (gm. Zakliczyn), zapytany o to, za jakie wyzwisko tamtejszy mężczyzna najbardziej by się obraził. Dodaje przy tym neosemantyzm *świnia*, który deprecjonuje jednostkę najsilniej spośród określeń odzwierzęcych:

*Zależy kto i zależy dlaczego się kogosik wyzywo. Buc. Buc to na pewno bardzo dło każdego obraźliwe. Ale, jak czasem, to świnia – mnie się zdaje – gorsze. Jo se pamiętom pore lot temu, a może nawet porenoscie Władek, choć łon już na Boskim sądzie teraz, strasnie zawsze wojował jak traktor w pole jechoł orać, siyc, bronować, niewożne z czym jechoł. I ten Władek wyskakował i wygroził traktorzyście, że mu miedze zalorywio, że mu płola zabiyro. I zawsze bojno buło zmówić kogo, żeby w płolu co zrobił, bło Władek z widłami stoł na miedzy. A potem geodeta przysed tyczyć i się okozalo, że z naszego Władek zaoroł dwa metry, a się mu dali mało widziało. I kiedyśem wióz tegło Władka z kościoła i mu godom: Jezuś świnia prowdziwo! Bo ino ryjes w sosiedztwie. Świnia jezuś i jeszczeż **baran**¹¹ gupi, bło nic do grobu nie weźmiesz. I pło co ci to tak ryc. Świnia! Popaczuł się ino tak spode lba: Co, jo świnia!? i wydar z auta. Tak się łobraził, że już*

10 Nota o użyciu w WSJP PAN wskazuje: „W niektórych regionach Polski wyraz uważany za bardzo obraźliwy i wulgarny, zwłaszcza przez osoby ze starszego pokolenia”, informacja etymologiczna odsyła zaś do dawnego czas. *bucić się* ‘nadymać się; pysznić się’, a to od psł. *Butėti* ‘wzdymać się, puchnąć, pęcznić’ (por. *buta*) [WSJP PAN].

11 W tekście przywołany został również neosemantyzm *baran*, piętnujący głupotę (co zostało podkreślone również przez zastosowanie przydawki *głupi*, potęgującej konotacyjne znaczenie rzeczownika [por. Rejter, 2006, s. 86]). Określenie *baran*, w świetle zarysowanej sytuacji komunikacyjnej, jawi się jednak jako ekspresywizm nacechowany słabiej niż leksem *świnia*.

*nigdy do śmierci nie wsiod do mnie do auta, a wcześni co niedziela jeździu. Ale się mu noleżało. Żeby **świnia** komusik powiedzieć, to już se ktoś musi zaskorbić.*

Nawet onomatopeiczne nawiązanie do świni (np. przez chrumkanie) stanowi sposób obrażania adresata komunikatu. Można to zaobserwować na przykładzie relacji zarejestrowanej w 2008 r. w Olszowej (gm. Zakliczyn), w której 56-letnia kobieta opisuje koleżance przebieg awantury, której była uczestniczką i główną bohaterką:

Kobieta A: *Ponoć żeś afere zrobiuła płot sklepem? Prowda to?*

Kobieta B: [śmiech] *Ha! Prowda! Bło Jacek płowiedzioł pod sklepem, zem jo pyskło-waa, ze łon ni mo chłodni, ino mlykło za stodołę nosi, a późni mu łodbiyrajo do mlycar-ni i dostaje piniondze jakżeby miol chłodnie. I mój to słysoł. I mi płowiedzioł. Jagem nie godaa, tom nie godaa. Mnie to nie łobchłodzi. Ale na drugi dziej mój przynosi te samo śpiywke i jesce, ze gołoł, zem jes **bojcora** jak matka. Se myśle: teraz to jo już nie płoda-ruje! Ino zeby som nie buł, ino przy świadcak. I w zesłem tygłodniu ide, pacze, siedzo płod sklepem: Jacek, Tadek, Stasek i jesce ze styrech chłopów. No i mówie: No to teraz se pogodomy! Kiedym jo to bojcuła? Co żeś ty słysoł? I chlas gło! I zwyzywałam łod **kunopków**. Ty mi bedzies boje przypisywoł? – godom. Jak się – godom – nie wstydzis – godom – **kunopku** jeden! A jas się rozindycuł, jak usłysoł **kunopku**. A ze jes **kunopek** to prowda, ale zeby przy chłopak, przy piwie tak usłyścić! A łon tak zrobiuł hrh hrh [odgłos chrumkania świni] – tak mi zrobiuł, zem niby **świnia**. Jo z tobą nie zacynaa! Jakbym co godała na ciebie, to nic by nie buło. Ale – godom – nie bedzies – godom – **kunopku** pło mnie jeździu. I jesce mamy z grobu rusoł! A chłopy nic nie godały, ino paczyły i się płodśmichiwały z tegło **kunopka**. To se usłysoł. A jak mie do ty pory mlykło nie łobchłodzioło wcale, tak teraz – godom – bede pilnować, skąd nosis! I błocy się na mnie. I niech się błocy. Nie będzie ze mnie **bojcory** robiół.*

Relacja ta dostarcza interesujących obserwacji pragmalingwistycznych odnoszących się do siły oddziaływania poszczególnych leksemów wartościujących. Mimo że dotycząca człowieka wiejska leksyka najsilniej nacechowana wartościująco zasadniczo nie dotyczy aspektu wyglądu, ale postaw moralnych i społecznych [Kąś, 1994b, s. 120; Ziajka, 2011], w niektórych sytuacjach komunikacyjnych ekspresywny motywowanie właściwościami fizycznymi mogą mieć znaczną moc perlokucyjną i być odbierane jako wyjątkowo obraźliwe. Dotyczy to cech powszechnie postrzeganych w kategorii wad – tutaj jest to bardzo niski wzrost u mężczyzny, zaznaczany apelatywem *kunopek*¹², będącym określeniem prześmiewczym i lekceważącym.

¹² Na badanym terenie leksem *konopek* występuje w dwóch znaczeniach: 1. 'snopek konopny', 2. 'bardzo niska osoba'.

Podkreślanie niewielkich rozmiarów nazywanego pozbawia go godności przynależnej dojrzałemu wiekowi.

Przyczyną opisywanej awantury było posądzenie kobiety o rozgłaszanie niesprawdzonych informacji (*bojcenie*), a nawet donosicielstwo, co byłoby zachowaniem wymierzonym w solidarność wspólnotową.

Moc oddziaływania leksyki ekspresywnej zmienia się wraz z przemianami obyczajowymi i mentalnościowymi. Wycofuje się na badanym obszarze np. ekspresywna leksyka osobowa określająca pannę z dzieckiem oraz samo nieślubne dziecko, nawiązująca do negatywnej moralnej oceny współżycia przed ślubem jako niezgodnego z nakazami religii katolickiej¹³. Najstarsi mieszkańcy wsi wspominają wyrazy takie jak *bączyca*, *bąk*, *znajda* jako bardzo obraźliwe i silnie stygmatyzujące. Przeprowadzając ankietę dotyczącą nazw dziecka, można było spotkać się z emocjonalnymi reakcjami badanych w odpowiedzi na pytanie o nazwę dziecka nieślubnego. Osoby podające wspomniane wyrazy odżegnywały się od ich stosowania. Ilustruje to wypowiedź 78-letniej mieszkanki Olszowej:

*Downi to jak panna miała dzieckło to już spłokoju ni miała do kłójca. Kozdy, jak się mu co nie widziało, to ji móg przygodać, ze **bącyca** abło **przespanica**. Dzieckło tyz łokropnie miało. Jakby nojglorse buło, chłocioz nicemu nie winne. Ino **bunku** i **bunku**! I kozdy wiedziół, ze to jez **bunk**. To strasno buła płokuta lo ty panny i lo dziecka. Teroz tyz so tu panny z dzieckiem ale w życiu bym taki nie płowiedziaa ze **buncyca** abło dziecku ze **bunk**. To so strasne słowa! Ni młozno tak mówić!* (zarejestrowane w 2018 r.)

Niektórzy informatorzy zwracali uwagę na rzadsze współcześnie używanie ekspresywizmów osobowych, wynikające ze zmian zwyczajów i sposobu spędzania czasu – mniej wspólnotowego, częściej indywidualnego. Jak wskazywała 82-letnia mieszkanka Jamnej:

Ludzie się rzodzi przeżywajo teroz. Kiedyś to wiency, części. Ale to ani dobregło ani złego słowa jeden do drugiego nie godo. Nik do nikłogło nie chłodzi. Ludzie w domach siedzo, oglądają telewizory, na komputerak. Ni ma się do kogo odezwać. Ani jakby chciół pokwolić, ani obrazić (wypowiedź z 2017 r.)

Ponieważ stosowanie leksyki ekspresywnej (zarówno sam dobór słownictwa, jak i siła oddziaływania poszczególnych słów) ściśle łączy się z kulturą i systemem wartości wspólnoty jej używającej, pełni ona funkcje integrującą i socjalizującą¹⁴.

13 Współcześnie brak w języku polskim jednowyrazowych nazw na określenie dziecka nieślubnego, a historyczna polszczyzna dysponowała znaczącym zbiorem leksykalnym określającym takie dziecko [Rembiszewska, 2008, s. 64].

14 W świetle typologii funkcji agresji werbalnej Marii Peisert [2004, s. 160–162].

Moc perlokucyjna słownictwa ekspresywnego jest ściśle związana z systemem aksjonormatywnym mieszkańców wsi. Postawy i cechy szczególnie niepożądane są piętnowane częściej i silniej niż te błahe, niewpływające na stosunki wewnętrzzspólnotowe – jak np. cechy wyglądu.

3. WNIOSKI

Silnie nacechowane słownictwo ekspresywne i wartościujące określające człowieka to w polszczyźnie wsi szczególnie rozbudowany zasób leksykalny. Materiał źródłowy zgromadzony na terenie pogórskich wsi w obrębie dialektu małopolskiego (zarówno same ekspresywizmy, jak i refleksje metajęzykowe użytkowników z zakresu pragmatyki językowej) pokazuje, jak ważne miejsce w społeczności wiejskiej zajmuje tego typu leksyka. Jako narzędzie wskazujące właściwe postawy i zachowania przez piętnowanie tych niepożądanych odgrywa ona rolę regulatora stosunków międzyludzkich. Intensywność wartościowań i ocen przypisywana konkretnym określeniom wynika m.in. z poziomu istotności sfery życia opisywanej przez daną jednostkę języka. Ekspresywizmy odnoszące się do wyglądu opisują właściwości mało istotne w kontaktach interpersonalnych, a przy tym często zmienne w czasie, w ich obrębie nie wyróżnia się zatem nazw ocenianych przez użytkowników języka jako najbardziej obraźliwe. Te o największej mocy perlokucyjnej odwołują się do systemu aksjonormatywnego tradycyjnej wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej, w której wysoko ceniło się cnoty umożliwiające współdziałanie z innymi członkami lokalnej społeczności, takie jak życzliwość, bezinteresowna chęć pomocy, skromność. Brak tych przymiotów, ujawniający się w postaci działania na niekorzyść innych mieszkańców wsi (np. przez obmowę, fałszywe posądzenie, nieżyczliwość, egoizm, wywyższanie się), znajduje odzwierciedlenie w silnie negatywnie nacechowanych ekspresywizmach (jak *buc*, *świnia*, *pon*). Bardzo duży potencjał wartościowania mają także określenia nawiązujące do sposobu wykonywania pracy (tu silnie deprecjonujące są np. apelatywy *gnyb*, *nierób*, *dziod*, *dziadówka*). Wskutek słabo rozwiniętej leksyki ekspresywnej nazywającej człowieka, wartościującej pozytywnie, nawet słownictwo neutralne w odpowiednich kontekstach komunikacyjnych może nabierać właściwości leksyki intensywnie nacechowanej pozytywnie (jak analizowany rzeczownik *gospodyni*). Zmiany zewnątrzęzykowe (kulturowe, społeczne) powodują, że niektóre ekspresywizmy odchodzą z czynnej komunikacji (jak określenia dzieci nieślubnych czy niezamężnych matek), jednak są przez starszych mieszkańców wsi nadal przywoływane jako charakterystyczne dla dawnych realiów i szczególnie *jadowite* [Kąs, 2002, s. 103].

Zarysowana sytuacja charakteryzuje punkt widzenia starszego pokolenia mieszkańców pogórskich wsi. W związku z ponadczasową funkcjonalnością leksyki ekspresywnej w sytuacji emocjonalnego wzburzenia interesujące wydaje się prześledzenie, jak pragmatyczny wymiar leksyki ekspresywnej nazywającej człowieka postrzegają młodzi mieszkańcy wsi oraz jak oceniają oni siłę perlokucyjną poszczególnych ekspresywizmów.

ROZWINIĘCIA SKRÓTÓW

Skróty konwencjonalne

czas. – czasownik
gm. – gmina
pogard. – pogardliwie
por. – porównaj
pot. – potocznie
psł. – praslówiańskie
uzup. – uzupełnienie

Słowniki

KSGP – Kartoteka *Słownika gwar polskich*, b.r., Repozytorium Cyfrowe Polskich Instytutów Naukowych, <http://rcin.org.pl/dlibra/publication/37156> (dostęp: 5.03.2025).
WSJP PAN – ŻMIGRODZKI Piotr, red., 2007–2025, *Wielki słownik języka polskiego*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, <https://www.wsjp.pl/> (dostęp: 5.03.2025).

BIBLIOGRAFIA

- BARAŃSKA Zofia, 1975, *Rodzina w ludowych przysłowiach i pieśniach*, w: J. Komorowska, red., *Przemiany rodziny polskiej*, Instytut Wydawniczy CRZZ, Warszawa, s. 118–143.
BARTMIŃSKI Jerzy, 2007, *Stereotypy mieszkają w języku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
CYGAN Stanisław, 2002, *Mowa pokoleń w świadomości mieszkańców wsi Lasocin na Kielecczyźnie*, w: S. Gala, red., *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź, s. 83–92.

- CZESAK Artur, 2005, *Czy gwarowe wyzwiska są wyrazem agresji?*, w: A. Dąbrowska, A. Nowakowska, red., *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, seria „Język a Kultura”, t. 17, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 283–288.
- GROCHOWSKI Maciej, 1995, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KĄŚ Józef, 1994a, *O piekielnickiych słowak obrażliwyk*, „Etnolingwistyka”, t. 6, s. 175–186.
- KĄŚ Józef, 1994b, *Kulturowy stereotyp mężczyzny i kobiety w środowisku wiejskim (na materiale gwar orawskich)*, w: J. Anusiewicz, K. Handke, red., *Pleć w języku i kulturze*, seria „Język a Kultura”, t. 9, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 119–130.
- KĄŚ Józef, 2002, *Wizerunek mężczyzny i kobiety w tradycyjnej społeczności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, w: M. Skarżyński, M. Szpiczakowska, red., *Rozmaitości językowe ofiarowane Prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji Jego jubileuszu*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 101–109.
- KĄŚ Józef, KUREK Halina, 2001, *Język wsi*, w: S. Gajda, red., *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Uniwersytet Opolski, Instytut Filologii Polskiej, Opole, s. 440–459.
- MIŚKIEWICZ Marzena, 2021, *Obraz społeczności wiejskiej utrwalony w międzywojennej prozie stylizowanej na ludowość (na przykładzie twórczości Wincentego Burka, Stanisława Młodożeńca i Stanisława Piętaka)*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.
- PEISERT Maria, 2004, *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- PELCOWA Halina, 2001, *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- PELCOWA Halina, 2012a, *Leksykalne wyznaczniki integracji i dezintegracji jako odzwierciedlenie zachowań językowych mieszkańców wsi*, w: H. Sędziak, red., *Polszczyzna Mazowska i Podlasia 6. Słownictwo i frazeologia polszczyzny mówionej*, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, Łomża, s. 23–36.
- PELCOWA Halina, 2012b, *Spoleczne uwarunkowania gwar ludowych*, w: H. Kurek, red., *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Sławistów. Mińsk 2013*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 183–194.
- PELCOWA Halina, 2015, *Wartości w ludowej interpretacji świata*, w: J. Adamowski, M. Wójcicka, red., *Wartości w języku i kulturze*, t. 8, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 155–165.
- PELCOWA Halina, 2023, *Dziedzictwo leksykalne wyznacznikiem tożsamości regionu lubelskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

- PIECHNIK Anna, 2009, *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- PIECHNIK Anna, 2010, *Gwarowe ekspresywizmy osobowe określające człowieka mówiącego*, w: R. Przybylska, J. Kaś, K. Sikora, red., *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 205–211.
- PIECHNIK Anna, 2015, *Dyferencyjne ekspresywizmy gwarowe w języku małopolskich gimnazjalistów*, w: R. Dźwigoł, I. Steczko, red., *Dialog z tradycją*, t. 3: *Język – komunikacja – kultura*, Collegium Columbinum, Kraków, s. 459–466.
- PIECHNIK Anna, 2016, *Słownictwo ekspresywne młodych mieszkańców wsi w świetle procesów globalizacyjnych*, w: H. Kurek, M. Świąćicka, M. Peplińska, red., *Globalizacja a przemiany języków słowiańskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, s. 300–307.
- PIECHNIK Anna, 2017, *Stopień znajomości niektórych gwarowych ekspresywizmów osobowych przez młodych mieszkańców wsi*, w: R. Przybylska, M. Rak, A. Kwaśnicka-Janowicz, red., *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 331–337.
- PIECHNIK Anna, 2019, *Określenia dzieci odnoszące się do ich wieku znane najmłodszym i najstarszym mieszkańcom pogórskich wsi*, „Słowo. Studia Językoznawcze”, nr 10, s. 168–177.
- PIECHNIK Anna, 2021, *Siksa, drob, żlamdok, pędrok, wężowica – znajomość i rozumienie gwarowych ekspresywizmów nazywających dzieci przez najmłodszych mieszkańców wybranych małopolskich wsi*, w: E. Horyń, E. Młynarczyk, P. Żmigrodzki, red., *Język polski – między tradycją a nowoczesnością: księga jubileuszowa z okazji stulecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków, s. 282–291.
- PIECHNIK Anna, 2022, *Obraz dziecka w słownictwie ekspresywnym mieszkańców wsi*, w: E. Białek, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, red., *I Kongres Etnolingwistyczny. Obraz świata i człowieka w kulturze ludowej i narodowej*, t. 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 211–222.
- PIECHNIK Anna, 2024, *Aksjologiczny wymiar pracy w językowo-kulturowym obrazie świata mieszkańców tradycyjnej polskiej wsi (na materiale małopolskim)*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, nr 63, s. 279–289.
- REJTER Artur, 2006, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

- REMBISZEWSKA Dorota K., 2008, *Nazwy nieślubnego dziecka w historii i dialektach języka polskiego*, „Studia Germanica Gedanensia”, t. 17, s. 57–66.
- SIKORA Kazimierz, 1993, *Jak „Pan” zawędrował na wieś*, „Język Polski”, R. LXXII, s. 298–307.
- SIKORA Kazimierz, 2010, *Grzeczność językowa wsi. Część I. System adresatywny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- ZIAJKA Beata, 2024, *O wiejskiej uczuciowości (na przykładzie nieoficjalnych antropimów mieszkańców gminy Babice w powiecie chrzanowskim)*, „Gwary Dziś”, t. 17, s. 117–125, <https://doi.org/10.14746/gd.2024.17.10>
- ŻMIGRODZKI Piotr, BAŃKO Mirosław, BATKO-TOKARZ Barbara, BOBROWSKI Jakub, CZELAKOWSKA Anna, GROCHOWSKI Maciej, PRZYBYLSKA Renata, WANIAKOWA Jadwiga, WĘGRZYNEK Katarzyna, red., 2018, *Wielki słownik języka polskiego PAN: geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków.